

# Grzegorz Jawor

---

## Z dziejów opozycji politycznej w średniowiecznej Polsce : Grot i Łukasz ze Słupczy (ok. 1370 - 1471)

---

Rocznik Lubelski 27-28, 7-23

---

1985-1986

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

GRZEGORZ JAWOR

Z DZIEJÓW OPOZYCJI POLITYCZNEJ W ŚREDNIOWIECZNEJ  
POLSCE. GROT I ŁUKASZ ZE SŁUPCZY

(ok. 1370—1471) \*

Artykuł ten stawia sobie za cel ukazanie udziału Grota i Łukasza ze Słupczy w życiu politycznym kraju u schyłku XIV i w wieku XV. Stanowi on skromny fragment szerszego zagadnienia, jakim są dzieje opozycji politycznej w średniowiecznej Polsce.

Obserwując losy Słupeckich należy odpowiedzieć na pytanie, co spowodowało, że osoby znajdujące się u władzy traktowały ich jak wrogów. Ciekawe tu zwłaszcza będą mechanizmy, które pchnęły Grota w ręce zewnętrznych wrogów Polski, a Łukasza do włączenia się w działania opozycyjne przeciw pozostającej u władzy po śmierci Władysława Jagiełły grupie, której przywódcą był biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki. Taki wybór polityczny miał dla Łukasza, a w pewnym sensie dla jego potomków kluczowe znaczenie. Ułatwił mu bowiem, po dojściu do władzy Kazimierza Jagiellończyka, przejście do tworzonego przez młodego władcę obozu swoich zwolenników. Od tego momentu Słupeccy coraz częściej goszczą na dworze władcy, ich ranga społeczna rośnie, co umożliwiło potomkom Łukasza uzyskanie ważnych urzędów państwowych i przywilejów królewskich dla własnych majątków.

## I

Proces wyodrębniania się rodziny Słupeckich spośród rycerstwa małopolskiego posługującego się herbem Rawicz nastąpił na przełomie XIII i XIV stulecia. Po raz pierwszy mianem dziedzica Słupczy został określony Grot, sprawujący w 1308 r. urząd podkomorzego sandomierskiego i kasztelana połanieckiego. Dzięki bliskim kontaktom z otoczeniem Władysława Łokietka potrafił zapewnić swoim synom poczesne miejsca wśród elity władzy. Najwyżej awansował Jan Grot, który za wstawiennictwem króla otrzymał w 1326 r. godność biskupa krakowskiego. Gaworek natomiast w bliżej nie określonym czasie uzyskał kasztelaninę radomską. Urząd ten sprawował aż do śmierci w 1333 r. Kasztelanem krakowskim był natomiast przez pewien czas Prandota Warszawic, siostrzeniec Jana Grota i Gaworka. Korzystne dla rodziny awanse jej członków zostały zahamowane z chwilą śmierci Łokietka. Jan Grot, nie mogąc zdobyć wpływu na młodego władcę, stanął w ostrej opozycji wobec polityki ustępstw na rzecz Krzyżaków; sprzeciwiał się także stosowaniu przez Kazimierza Wiel-

\* Niniejszy artykuł jest fragmentem pracy magisterskiej noszącej tytuł: *Panowie ze Słupczy w czasach pierwszych Jagiellonów (1385—1506). Upadek i awans społeczny rodziny*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. Kazimierza Myślińskiego w Zakładzie Historii Średniowiecznej UMCS w Lublinie.

kiego ucisku fiskalnego duchowieństwa i łamaniu jego praw<sup>1</sup>. W efekcie Słupcecy utracili zaufanie władcy i nie odzyskali go w drugiej połowie stulecia. Również Sięgniew, zmarły około 1387 r.<sup>2</sup> ojciec Grota, nie zdobył żadnego urzędu. Pewną rekompensatą dla syna było przekazanie mu wielu kwitujących, prężnie rozwijających się majątków ziemskich skupionych wokół Słupczy, Konar i Opola Lubelskiego<sup>3</sup>. W momencie śmierci Sięgniewa Grot był już człowiekiem dorosłym, skoro w 1388 r. stanął przed sądem ziemskim sandomierskim jako strona w dwóch procesach sądowych<sup>4</sup>. Następnie jego imię pojawia się wielokrotnie aż do 1430 r. Zapewne wkrótce potem nastąpił zgon<sup>5</sup>. Łukasz Słupecki po raz pierwszy w źródłach wystąpił jako uczestnik konfederacji Spytka z Melsztyna z 1439 r.<sup>6</sup> Udział w tak poważnym wydarzeniu politycznym, wysoka, czternasta pozycja na liście świadków aktu konfederacji upoważnia do wysnucia wniosku, iż był wówczas człowiekiem dojrzałym. Stwierdzenie, że jego ojcem był Grot, znajduje pełne potwierdzenie w zachowanym materiale źródłowym. Występując w 1464 r. przed sądem ziemskim sandomierskim w obronie swoich praw do drogi stwierdził, iż wytyczył ją „strenuus Groth pie memorie pater... Lucasij”<sup>7</sup>. Długoszowi natomiast zawdzięczamy dokładną datę śmierci Łukasza. Nastąpiła ona 18 czerwca 1471 r.<sup>8</sup>

Potrzeba nakreślenia szkicu poświęconego panom ze Słupczy wynika przede wszystkim z faktu, iż ujawnione ostatnio materiały źródłowe pozwalają na przeprowadzenie rewizji wygłaszanych dawniej poglądów. Ogólniejszy charakter dotychczasowych prac, wzmiankujących zaledwie o istnieniu rodziny, nie pozwolił ich autorom na głęboką analizę znanych już dawniej przekazów źródłowych. Konsekwencją takiego podejścia było formułowanie opinii i hipotez jedynie na podstawie obszernego, ale wyraźnie tendencyjnego i wrogiego Słupeckim fragmentu *Roczników*... Długosza. Przykładowo: Ryszard Berwiński określił Łukasza mianem „wielkiego łotra i jawnego rabusia”<sup>9</sup>, Włodzimierz Dworzaczek nazwał go „notorycznym zbrojnym”<sup>10</sup>, a Antoni Prochaska „zbrodniarzem”<sup>11</sup>. Natomiast

<sup>1</sup> A. Matuszek: *Grot Jan h. Rawa*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. IX, s. 15—18.

<sup>2</sup> *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Stawucie*, wyd. Z. L. Radziwiński i B. Gorczak, t. II, nr 61, s. 72. Dokument, w którym Sięgniew po raz ostatni wystąpił jako świadek, wystawiono 7 I 1387 r.

<sup>3</sup> O stanie gospodarki Sięgniewa świadczy fakt, iż tylko w latach 1370—1380 zainwestował w jej rozwój około 1000 grzywien, *Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej — Zdm), cz. IV, wyd. S. Kuraś i I. Sułkowska-Kuraś, Wrocław 1967, nr 1018, 1027, 1049, 1052, 1097.

<sup>4</sup> Zdm, cz. IV, nr 1079, s. 232 i nr 1080, s. 233.

<sup>5</sup> *Archiwum Państwowe w Lublinie* (dalej — APL), *Terrestria Lublinensia*, sygn. 2, k. 270 v. Zapiskę, w której po raz ostatni występuje Grot, sporządzono w połowie 1430 r.

<sup>6</sup> *Codex epistolaris saeculi decimi quinti* (dalej — Ces), wyd. A. Lewicki, t. II, Kraków 1891, nr 255, s. 389.

<sup>7</sup> APL, *Księga miasta Opola*, sygn. 6, k. 77.

<sup>8</sup> J. Długosz: *Historiae Poloniae libri XII*, t. V, s. 286 i n. W: *Opera omnia*, wyd. A. Przeździecki, t. XIV, Kraków 1878.

<sup>9</sup> R. Berwiński: *Studia o gustach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych*, t. I, Poznań 1862, s. 106.

<sup>10</sup> W. Dworzaczek: *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV—XV*, Warszawa 1971, s. 156.

<sup>11</sup> A. Prochaska: *Konfederacja Spytka z Melsztyna*, Lwów 1887, s. 66.

dla Stanisława Kurasia Łukasz był „mordercą i chuliganem”<sup>12</sup>. Henryk Zins w biogramie poświęconym Słupeckiemu podkreślił gwałtowność jego charakteru, skłonność do zbrodni i dbałość o własną kiesę<sup>13</sup>. Udział rodziny w życiu politycznym epoki ograniczano zwykle do wzmianki o uczestniczeniu Łukasza w konfederacji Spytka z Melsztyna. W ten sposób utrwaliły się negatywne opinie o Słupeckich. W okresie powojennym pojawiło się jednak kilka prac, których autorzy zajęli krytyczne stanowisko wobec przekazu Długosza. Ewa Maleczyńska, analizując działalność Grota, wskazała na te momenty, które świadczyły o jej politycznych przesłankach<sup>14</sup>. Stefan M. Kuczyński, upatrując źródeł wrogiego stanowiska dziejopisa wobec rodziny w wystąpieniach Grota przeciw biskupowi Zbigniewowi Oleśnickiemu na arenie sądowej i zaangażowaniu Łukasza po stronie jego wrogów politycznych, stwierdził, iż Słupeccy nie byli aż tak „czarnymi charakterami” jakby chciał tego Długosz<sup>15</sup>. Podobne stanowisko zajął też Jan Dąbrowski<sup>16</sup>, Feliks Kiryk natomiast zaliczył Łukasza do grona osób dysponujących sporym wpływem na rzesze szlacheckie w duchu potrzeby reform i konieczności likwidacji przewagi możnowładztwa<sup>17</sup>.

## II

Uregulowanie stosunków politycznych z Węgrami Zygmunta Luksemburczyka było dla dyplomacji polskiej przełomu XIV i XV stulecia jednym z podstawowych zadań. Takie wydarzenia, jak: wysuwanie przez Zygmunta roszczeń do korony polskiej, wyprawa królowej Jadwigi na Ruś Halicką w 1387 r., ekspansja Polski na teren Mołdawii, sprzedaż ziemi dobrzyńskiej i Kujaw Krzyżakom, dokonana przez Władysława Opolczyka za wiedzą i zgodą króla Węgier — stawiały obie strony na wrogich pozycjach. Nie osiągnięto też porozumienia po śmierci Marii, żony Luksemburczyka, chociaż wobec licznych problemów wewnętrznych władca ten był zmuszony zaprzestać prowadzenia jawnie antypolskiej polityki<sup>18</sup>.

Spółeczeństwo polskie wobec opisanych wydarzeń nie zajęło jednolitego stanowiska. Silne wpływy na kształt polityki polskiej miało stronnictwo proluksemburskie, skupiające się początkowo wokół królowej Jadwigi. Pozostawało ono w ścisłych kontaktach z dworem węgierskim, a nie-

<sup>12</sup> *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej* (dalej — Zdkdk), wyd. S. Kuraś, t. II, Lublin 1973, nr 480, s. 471, przyp. 2.

<sup>13</sup> H. Zins: *Grot Łukasz h. Rawicz*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. IX, s. 18 i n.

<sup>14</sup> E. Maleczyńska: *Spółeczeństwo polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich (Studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów)*, Wrocław 1947, s. 44.

<sup>15</sup> S. M. Kuczyński: *Lata wojny trzynastoletniej w „Rocznikach czyli kronikach” inaczej „Historii Długosza” Jana Długosza (1454—1466)*, vol. 1, Łódź 1964, s. 115.

<sup>16</sup> J. Dąbrowski: *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385—1444*, t. I, Wrocław 1961, s. 68 i t. II, Wrocław 1965, s. 21.

<sup>17</sup> F. Kiryk: *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 21.

<sup>18</sup> E. Maleczyńska: *Spółeczeństwo polskie...*, s. 21—26.

które rodziny z nim związane, takie jak Tarnowscy i Kurozwęccy, jak również jednostki pokroju Scibora ze Sciborzyc czy Zawiszy Czarnego z Garbowa, dorobiły się znacznych majątków w służbie u obcego monarchy<sup>19</sup>. Zwolenników Luksemburczyków szukać należy nie tylko wśród elity intelektualnej czy politycznej, lecz również w szerszych kręgach społecznych. Byli nimi z pewnością stronnicy Władysława Opolczyka, pozyskani być może w czasach sprawowania przez niego urzędu wielkorządcy ruskiego, lecz także osoby traktujące unię z Węgrami nie jako problem o znaczeniu chwilowym, a które sprawie jej utrzymania poświęciły swoją działalność. Jednym z nich był Dymitr z Goraja. Badania nad tą postacią przeprowadzone przez K. Myślińskiego wykazały, że jeszcze w momencie wyprawy Jadwigi na Ruś w 1387 r. stał on po stronie reprezentującego interesy węgierskie Opolczyka. Apel księcia o dochowanie wierności królowej Marii, wystosowany w związku z wyprawą, świadczy o liczeniu się z możliwością poparcia wśród kół miejscowych<sup>20</sup>. Kwestią otwartą pozostaje sprawa geograficznej lokalizacji wpływów Opolczyka. O istnieniu jego zwolenników w Małopolsce świadczy fakt udzielania pomocy przez niego uciekinierom z tego terenu<sup>21</sup>.

Grot Słupecki na arenie dziejów pojawił się jako banita, ukarany za zamordowanie Jaśka z Ossolina, kasztelana wiślickiego. Według relacji Długosza najechał on gwałtownie i z rozmysłem prebendę dwikoską i zgładził stojącego w jej obronie kasztelana<sup>22</sup>. Pisząc o tym wydarzeniu dziejopis nie wyjaśnił, od jak dawna Dwikozy pozostawały własnością kościelną. Tymczasem jeszcze w drugiej połowie XIV stulecia była to posiadłość Gaworka, brata Siegniewa ze Słupczy<sup>23</sup>. Po jego śmierci wieś dzierżyła nie znana z imienia wdowa po nim. Stosunki sąsiedzkie między nią a Słupeckimi nie układały się najlepiej. W 1382 r. pozwała najpierw Siegniewa o bezprawną budowę młyna na brzegu Opatówki po stronie Dwikozów. Słupecki odparł ten zarzut udowadniając, że na budowę uzyskał pozwolenie od jej męża<sup>24</sup>. Ponowny spór miał miejsce w 1389 r. i dotyczył granicznego lasu zwanego Olszyna. Grot Słupecki wygrał proces, a kłótlivej niewieście nakazano w tej sprawie „wiczyste milczenie”<sup>25</sup>. Kilka lat później w nie wyjaśnionych okolicznościach doszło do przekazania Dwikozów w ręce Kościoła. Należy domyślać się, iż nastąpiło to z pominięciem praw Grota do dziedziczenia przysługującym mu z racji bliskiego pokrewieństwa ze zmarłym właścicielem. Słupeccy z tą stratą nie mogli pogodzić się przez następnych kilkadziesiąt lat. W 1396 r. Dwikozy w swoich rękach trzymał kanonik sandomierski Jan, syn Jaśka z Ossolina<sup>26</sup>.

Słupeccy i Ossolińscy byli wówczas sąsiadami przez miedzę, zamki

<sup>19</sup> Tamże, s. 20 i n.

<sup>20</sup> K. Myśliński: *Dzieje kariery politycznej w średniowiecznej Polsce. Dymitr z Goraja 1340—1400*, Lublin 1981, s. 189.

<sup>21</sup> J. Długosz: *Opera omnia*, t. XII, Kraków 1876, s. 520. W tym miejscu znajduje się wzmianka o Piotrze Pszonce z Kurowa, wygnańcu z Polski, który schronił się u Opolczyka.

<sup>22</sup> Tamże, s. 552.

<sup>23</sup> Zdm, cz. IV, nr 1062, s. 213.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Tamże, nr 1084, s. 237.

<sup>26</sup> Tamże, nr 1123, s. 283 i n.

Konary i Ossolin leżały obok siebie. Dla dalszych rozważań ważne jest stwierdzenie, iż słabnącej w drugiej połowie XIV w. pozycji politycznej panów ze Słupczy towarzyszył wzrost znaczenia Ossolińskich. Łatwo jest zrozumieć powody wzajemnej niechęci. Jaśko z Ossolina około 1390 r. zdobył liczący się urząd kasztelana wiślickiego, a uzyskaną pozycję społeczną umocnił jeszcze przez małżeństwo z Elżbietą Kurowską<sup>27</sup>. Ze wzrostem rangi politycznej szło w parze bogacenie się rodziny. W przypadku Dwikozów, obsadzonych przez syna Jaśka, nastąpiło to kosztem Grota Słupeckiego. Chociaż formalnie wieś była własnością kościelną, to jednak jako uposażenie Jana przysparzała dochodów Ossolińskim. W 1396 r. panowie z Ossolina czuli się na tyle pewni nowego nabytku, iż czynili Grotowi trudności w korzystaniu z drogi biegnącej przez łąny wsi. Jednak ten, przedstawiając sądowi świadków, którzy poręczyli jego prawa, wygrał proces<sup>28</sup>. Wkrótce potem w niejasnych okolicznościach doszło do śmierci kasztelana wiślickiego. Możliwe, że wspomniane wydarzenie było następstwem pojedynku, w którym sprawniejszym okazał się Słupecki. Długosz, opisując śmierć Jaśka i jej konsekwencje z perspektywy kilkunastu lat, umieścił je wszystkie pod rokiem 1403. Jednakże H. Polackówna moment zgonu Ossolińskiego przesunęła na drugą połowę 1396 lub pierwszą roku następnego. Podstawę takiej datacji stanowiło stwierdzenie, że ofiara Grota po raz ostatni wśród żywych pojawiła się 3 lutego 1396 r., a bezpośredni następca Jaśka na urzędzie, Piotr Rpiszka, sprawował go na pewno 22 lipca 1397 r.<sup>29</sup>

Według Długosza za zabójstwo Jaśka Grot został skazany na wieczną banicję. Już sam rodzaj kary wskazuje, iż była następstwem przewinienia o charakterze bardziej politycznym niż kryminalnym.

Na wygnaniu spotkał się z Janem Rogalą, kasztelanem włocławskim, i wspólnie rozpoczęli napady na Polskę z zamku Szowsten. W tej części relacji znajduje się stwierdzenie, że: „[...] ob suas factiones de Regno Poloniae banniti et proscripti...”<sup>30</sup>, co tłumaczy się: „za swoje bunty i knowania wygnani z Królestwa Polskiego...” Utwierdza to w przekonaniu o politycznych powodach kary Grota. E. Maleczyńska i J. Dąbrowski przyjęli też tezę, że obaj banici byli w Polsce poplecznikami Luksemburczyka<sup>31</sup>.

Sytuacja wewnętrzna Polski w pierwszych latach XV w. była daleka od stabilizacji politycznej. Chociaż skutkiem śmierci Jadwigi było zlikwidowanie dwutorowości polityki polskiej, objawiającej się w sprzecznym traktowaniu problemu krzyżackiego i luksemburskiego przez królową i króla, to jednak istniała nadal silna orientacja filoluksemburska<sup>32</sup>. Tworzyli ją wspomniani przedstawiciele możnowładztwa, lecz także epigoni stronnictwa Władysława Opolczyka. Za ich sprawą jeszcze w 1409 r. doszło do licznych zdrad na pograniczu polsko-krzyżackim<sup>33</sup>. Ucieczkę

<sup>27</sup> H. Polackówna: *Księga bracka św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu*. „Miesięcznik Heraldyczny”, R. X: 1935, s. 148.

<sup>28</sup> Zdm, cz. IV, nr 1123, s. 293 i n.

<sup>29</sup> H. Polackówna: *op. cit.*, s. 148.

<sup>30</sup> J. Długosz: *Opera omnia*, t. XII, s. 552.

<sup>31</sup> E. Maleczyńska: *Spółeczeństwo polskie...*, s. 44; J. Dąbrowski: *op. cit.*, t. I, s. 68.

<sup>32</sup> E. Maleczyńska: *Spółeczeństwo polskie...*, s. 33.

<sup>33</sup> Tamże, s. 52 i n.

Jana Rogali, towarzysza Grota, wiązać można z wydarzeniami na terenie Kujaw w latach 1396—1397, kiedy zbrojne działania Spytka z Melsztyna zmusiły Władysława Opolczyka do ucieczki z zajmowanego terenu. Możliwe, że Rogala podzielił los swojego pana. Znajduje to uzasadnienie w fakcie, że Włocławek, w którym towarzyszył Grota był kasztelanem, do roku 1392 pozostawał w rękach Opolczyka. Następnie miasto zostało przekazane Krzyżakom jako lenno<sup>34</sup>. Jest więc niemal pewne, że uzyskał urząd za protekcją pana miasta. Poprawność tego rozumowania pozwoliłaby na wysunięcie tezy o związkach Grota z kręgiem popleczników Opolczyka.

Skazani na banicję Grot Słupecki i Jan Rogala, korzystając z posiadania w swoich rękach twierdzy Szowsten, dokonywali zuchwałych napałów na obszar Polski. Potwierdzeniem istnienia związków rycerzy z Luksemburczykami jest fakt popierania ich działalności przez Jodoka, margrabiego Moraw<sup>35</sup>. Niewątpliwie poprzez destabilizowanie sytuacji na pograniczu utrudniali w pewnym stopniu Jagielle wyciągnięcie korzyści z toczącej się w latach 1401—1402 wojny domowej na Węgrzech. W końcu zniewierpliwiony król wysłał wojsko nadworne pod twierdzę Szowsten, którą wzięto szturmem. Jan Rogala trafił na kilka lat do więzienia, a Słupecki salwował się ucieczką. W tym samym czasie zburzono jego zamek Konary<sup>36</sup>. Czytelnikowi należy się wyjaśnienie, że zamek Szowsten to prawdopodobnie Czorsztyń. Długosz zapewne pomylił się, pisząc zamiast Schorsten — Szowsten. Zamku o nazwie podanej w *Rocznikach...* na Morawach nie było. Ponadto pewne jest, iż na wyprawę do Moraw wojsko musiałyby iść przez Śląsk lub Węgry, co było niemożliwe dla małego oddziału nadwornego. Taki rajd byłby też otwartym wypowiedzeniem wojny Luksemburczykom. Ponadto Marcin Kromer, posiadający na ten temat niezależne od Długosza źródła informacji, użył nazwy Czorsztyń<sup>37</sup>. Za datę zdobycia twierdzy można przyjąć podany w *Rocznikach...* 1403 r. Ówczesną sytuację polityczną Polski charakteryzowały przygotowania do wojny z Krzyżakami. Król Władysław musiał wówczas zwrócić uwagę na poczynania jego wrogów na granicy z niepewnym sąsiadem węgierskim. Kontrolowanie z Czorsztyna przez nieprzyjanych mu rycerzy jednego z głównych odgałęzień przebiegającego obok szlaku węgierskiego groziło nieobliczalnymi konsekwencjami dla handlu.

Anna Klubówna, analizując cytowaną relację Długosza, uwolnienie Jana Rogali przez Zawiszę Czarnego datowała na rok 1403. Z poprzedniego wywodu wynika, że w tym czasie dopiero nastąpiła rozprawa z dwoma rycerzami, uwolnienie zaś Rogali miało miejsce kilka lat później. Autorka ponadto obie postaci uważa za zbiegów uciekających za przestępstwa rabunkowe, gdy tymczasem dziejopis traktuje je nie jako przyczynę, a skutek banicji. Nie przekonuje też stwierdzenie wykluczające możliwość należenia do jednego obozu politycznego Grota i syna jego

<sup>34</sup> M. Morawski: *Monografia Włocławka (Włocławia)*, Włocławek 1933, s. 365 i n.

<sup>35</sup> J. Długosz: *Opera omnia*, t. XII, s. 552.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Argumentował tak trafność lokalizacji twierdzy Szczęsny Morawski (Tenże: *Sądcczyzna za Jagiellonów. Z miastami spiskimi i księstwem oświęcimskim*, t. II, Kraków 1865, s. 66).

ofiary, Andrzeja Balickiego. Sygnalizowano już wyżej, że grupa filoluksemburska składała się z dwóch członów: możnowładców związanych z Zygmuntem i ludzi, którym obce były uciechy dworu luksemburskiego, a krótko w większym stopniu służyli Opolczykowi czy Jodokowi niż władcy Węgier. Podanie natomiast faktu posiadania przez Zawiszę Czarnego dowodów uniewinniających jako powodu podjęcia starań o uwolnienie Rogali nie znajduje żadnych podstaw źródłowych<sup>38</sup>.

Po wydarzeniach roku 1403 Grot najpewniej schronił się za granicą i czekał tam lepszych czasów. Dla ludzi jego pokroju nadeszły one po sześciu latach. Przygotowania do wojny z Zakonem skłoniły Jagiełłę do zmiany stanowiska wobec osób związanych z Luksemburczykami. Byli to przecież znający swój fach rycerze, bezcenni w obliczu zbliżającej się wojny. Zabiegi o ich pozyskanie nie natrafiły na opór króla Zygmunta, rozumiejącego, iż znalazłby się w trudnej sytuacji w chwili ujawnienia przed swoim polskim otoczeniem planów pomocy Krzyżakom. Wieść o rozpoczęciu walk w 1409 r. stała się impulsem wywołującym zjawisko masowego powrotu Polaków z Węgier. Wśród nich był też Zawisza Czarny. Znał on dobrze Grota Słuckiego, z którym sąsiedował przez miedzę. Efektem bliższych kontaktów między nimi mogło być przekazanie Grotowi folwarku w Garbowie, rodzinnej posiadłości Zawiszy<sup>39</sup>. Zapewne w 1409 r. doprowadził on do uwolnienia z więzienia Rogali w zamian za wypuszczenie na wolność kilku Polaków, prawdopodobnie agentów Jagiełły, z więzień węgierskich<sup>40</sup>. Być może również wówczas wyjednał u króla cofnięcie wyroku wydanego wcześniej na Grota. Faktem pozostaje, że właśnie w 1409 r. jego imię po dłuższej przerwie ponownie pojawia się w źródłach, a ściślej w najstarszej z zachowanych ksiąg sądu ziemskiego lubelskiego<sup>41</sup>. Logicznym następstwem tych wydarzeń byłby jego udział w bitwie pod Grunwaldem. Jest pewne, że ludzie z grupy filoluksemburskiej mieli duży wpływ na losy kampanii 1410 r. Zdaniem E. Maleczyńskiej przyczynili się nawet do zwinienia oblężenia Malborka<sup>42</sup>.

Nowym elementem życia społecznego Polski w początkach XV w. było narastanie konfliktu między szlachtą a duchowieństwem, początkowo na podłożu ściśle ekonomicznym. Głównymi problemami spornymi były: sprawa sposobu pobierania dziesięcin (nobile żądali jak najszerzego stosowania dziesięciny swobodnej, czemu sprzeciwiali się Kościół), przywileje podatkowe kleru, prawo apelacji od wyroków sądowych do papieża, uzyskiwanie korzystnych, a nie zawsze sprawiedliwych wyroków. Od 1406 r. dochodziło do otwartych wystąpień przeciw takiemu postępowaniu duchowieństwa<sup>43</sup>. A. Prochaska, a za nim inni historycy traktowali te konflikty jako motor napędowy opozycji, która doprowadziła do wystąpienia Spytka z Melsztyna<sup>44</sup>.

<sup>38</sup> A. Klubówna: *Zawisza Czarny w historii i legendzie*, Warszawa 1974, s. 81–83.

<sup>39</sup> Potwierdzone źródłowo jest posiadanie tego folwarku przez Słuckich w połowie XV w. (J. Długosz: *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przędziński, t. I, Kraków 1863, s. 195. W: *Opera omnia*, t. VII).

<sup>40</sup> Tenże: *Opera omnia*, t. XII, s. 552 i n.

<sup>41</sup> APL, Ter. Lub., sygn. 1, k. 57.

<sup>42</sup> E. Maleczyńska: *Spółeczeństwo polskie...*, s. 69.

<sup>43</sup> A. Prochaska: *W obronie społeczeństwa. Studium z dziejów Władysława Warneńczyka*. „Kwartalnik Historyczny”, 1901, t. XV, s. 190 i n.

<sup>44</sup> Tenże: *Konfederacja...*, s. 25.



Stan tej walki ekonomicznej dobrze obrazują trzy dokumenty sądowe, w których Grot Słupecki pojawił się na liście świadków. Pierwszy, pochodzący z 1415 r., dotyczy sporu między Wojciechem, biskupem krakowskim, a Janem ze Zdakowa. Rycerz ten pozwał biskupa o bezprawne wyrąbanie lasu i transport drewna przez jego włości<sup>45</sup>. Następne dwa dokumenty sądu ziemskiego lubelskiego z 1425 r. są związane z podobnymi sprawami. Wilhelm z Pawłowa i Wawrzyniec z Czemierników wystąpili przeciw biskupowi Zbigniewowi Oleśnickiemu o łamanie praw własności<sup>46</sup>. Wszystkie procesy zakończyły się przegraną osób pozywających i nakazaniem w tych sprawach wieczystego milczenia. Zapewne Grot w omawianych procesach stanął po stronie poszkodowanych rycerzy, a nie biskupów. Doznał on również krzywdy z rąk duchownych (sprawa Dwikóz), a biskup Oleśnicki wszedł w bardzo bliskie koligacje rodzinne ze śmiertelnymi wrogami Grota — Ossolińskimi (patrz niżej). Ponadto z trzema pechowymi szlachcicami mogły łączyć go bliskie związki. Ich istnienia dowodzi fakt wspólnego poręczenia Janowi z Żółkwi pieniędzy pożyczonych Grotowi z Jankowic przez Grota Słupeckiego i Wawrzyńca z Czemierników na własnych dobrach<sup>47</sup>.

Dla lepszego zrozumienia powodów skłaniających naszego bohatera do zajęcia względem Zbigniewa Oleśnickiego wrogiej postawy należy zatrzymać się nad kwestią losów konfliktu z Ossolińskimi po śmierci kasztelana Jaśka. Jego starszy syn Jan znalazł się w bliskim otoczeniu króla. W 1419 r. pod Czerwińskiem podpisał akt przymierza Jagiełły i Witolda z Erykiem, królem duńskim. W tym samym roku uzyskał godność kasztelana radomskiego, którą sprawował do śmierci w 1435 r. Ponadto w roku 1434 został rządcą ziemi sandomierskiej. Jego pozycję wzmocniło małżeństwo z Pachną Oleśnicką, siostrą biskupa krakowskiego<sup>48</sup>. Wkrótce wraz z bratem Mikołajem znalazł się w gronie bliskich współpracowników Zbigniewa Oleśnickiego.

Kariera tej rodziny nie mogła być obojętna dla Słupeckich, tym bardziej że po powrocie z banicji Grot w dalszym ciągu był usuwany w cień życia publicznego. Nie otrzymał żadnego urzędu czy przywileju. Jego imię nie pojawiło się nigdy na liście świadków dokumentów królewskich. Konflikt Grota z obozem rządzącym trwał więc nadal, a do grona osobistych wrogów dołączył biskup krakowski. Jego przeciwnikiem był też Wojśław, opat sieciechowski, który w 1412 r. bez powodzenia usiłował pozbawić Grota praw do wsi Paszkowice. W procesie uczestniczyła również Elżbieta, wdowa po Jaśku z Ossolina, inspirująca zapewne poczynania Wojśława<sup>49</sup>. Należy także wspomnieć o utrzymującym się stanie wojny między Słupeckimi a panami z Ossolina. 27 listopada 1419 r. przed sądem urzędującym w Niepołomicach, a sprawowanym w obecności kró-

<sup>45</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (dalej — KdMp), wyd. F. Piekosiński, t. IV, Kraków 1905, nr 1147, s. 150.

<sup>46</sup> Tamże, nr 1228, s. 218 i n., i nr 1227, s. 218 i n.

<sup>47</sup> APL, Ter. Lub., sygn. 10, k. 343 v i 344. Grot poręczył na Pęchowie, a Wawrzyniec na Czemiernikach.

<sup>48</sup> G. Małaczynska: *Jan z Ossolina h. Topór*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. X, s. 466.

<sup>49</sup> *Zapiski sądowe województwa sandomierskiego z lat 1395—1444*, wyd. F. Piekosiński. „Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności”, 1907, t. VIII, nr 549, s. 115.

ła, Grot stanął przeciw Elżbiecie i jej synowi Janowi Ossolińskiemu, kasztelanowi radomskiemu. Sędziowie postanowili odesłać sprawę przed sąd ziemski sandomierski<sup>50</sup>. Niestety, nie zachowały się źródła, które mogłyby być pomocne w rozstrzygnięciu kwestii przedmiotu tego sporu.

Natomiast 29 marca 1422 r. bracia Jan i Mikołaj oskarżyli Słupeckiego przed sądem królewskim o podpalenie. Widocznie jednak nie przedstawili wystarczających dowodów winy, skoro Grot został z tego zarzutu oczyszczony<sup>51</sup>. Tego samego dnia Władysław Jagiełło nakazał obu stronom pogodzenie się i puszczenie w niepamięć dawnych sporów i krzywd. Dla wzmocnienia trwałości tego rozwiązania wyznaczył karę tysiąca grzywien w przypadku złamania ugody. Grota zobowiązano też do zapłacenia Ossolińskiemu dwustu grzywien z tytułu bliżej nie określonych kosztów, w dwóch rocznych ratach<sup>52</sup>.

Wyrok królewski, zachowujący pozory bezstronności, był korzystny dla braci. Opierał się bowiem na uznaniu istniejącego wówczas stanu posiadania stron. W praktyce mogło to oznaczać potwierdzenie praw Ossolińskich do dóbr odebranych Słupeckim różnymi drogami. O trwałości tego rozwiązania świadczy brak dalszych wzmianek o kontynuowaniu waśni za życia Grota.

Kończąc omawianie dziejów Grota ze Słupczy warto przypomnieć te momenty, które w sposób determinujący wpłynęły na poczynania i kierunki aktywności Łukasza. Najważniejszym było pozostawanie w ciągłej i ostrej opozycji w stosunku do elity władzy, jak i przedstawicielei hierarchii kościelnej. Jego syn odziedziczył poczucie krzywdy doznanej z rąk Ossolińskich, a także przeświadczenie o zbyt niskiej w stosunku do tradycji i zamożności pozycji rodziny.

### III

Zasadniczą cechą życia politycznego Polski w latach trzydziestych XV w. było istnienie kilku stronnictw reprezentujących różne koncepcje kierowania nawa państwa. Posiadająca decydujący wpływ na rządy i umacniająca swoje pozycje, zwłaszcza po śmierci Jagiełły w 1434 r., grupa skupiona wokół biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego dążyła do utrwalenia rządów oligarchicznych i zwalczała koncepcje wzmocnienia władzy królewskiej. Domagała się zrealizowania planów inkorporacji Litwy lub części jej terytoriów, walki z husytyzmem i utrzymania rangi duchowieństwa w państwie. Ośrodkiem zwalczającym to ugrupowanie polityczne było stronnictwo skupione wokół królowej Zofii, występujące w obronie praw dynastii<sup>53</sup>.

Duże wpływy miał także obóz określanej niekiedy mianem „narod-

<sup>50</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział na Wawelu (dalej — APK), Ter. Crac., sygn. 6, k. 608.

<sup>51</sup> *Starodawne prawa polskiego pomniki* (dalej — Sppp), t. II, wyd. Z. Helcel, Kraków 1870, nr 1850, s. 267 i n.

<sup>52</sup> Tamże, nr 1851, s. 268.

<sup>53</sup> S. Gawęda: *Możnowładztwo małopolskie w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Kraków 1966, s. 128—130; E. Maleczyńska: *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle stronnictw w Polsce w latach 1422—1434*, Lwów 1936, s. 56.

wego". Ukształtowany ostatecznie w schyłkowym okresie rządów Władysława Jagiełły, początkowo był daleki od wszelkiego radykalizmu społecznego i religijnego, a jego celem była obrona polskiej racji stanu. Przywódcy tego obozu, tacy jak Piotr i Jan Szafraniec, Sędziwój Ostroróg czy Jan Biskupiec, z równą niechęcią patrzyli na przewagę duchowieństwa, jak na przenikanie do kraju husytyzmu, co nie przeszkadzało im w popieraniu wyznawców nowej nauki religijnej w Czechach przeciw Luksemburczykom. Stali na stanowisku współpracy z dworem przeciw Oleśnikom. Zrealizowanie tego zamiaru było tym łatwiejsze, że popierali oni postulat zachowania prerogatyw królewskich<sup>54</sup>. Nierozwiązanie nurtujących społeczeństwo problemów, takich jak: inflacja pieniądza, sprawa dziesięcin, wybujałe przywileje Kościoła, rozboje i anarchia, powodowały szybką radykalizację, która nie ominęła części stronnictwa „narodowego”. Ponadto bliskie kontakty z Czechami spowodowały, choć w bardzo ograniczonym stopniu, napływ do Polski społecznych i ekonomicznych idei husyckich. W ten sposób, zdaniem F. Kiryka, uformował się postępowy, oparty na szerokiej bazie ruch społeczny. Na jego czele stanęli przedstawiciele starych rodzin możnowładczych, pomijani i nie mający wpływu na losy państwa<sup>55</sup>. Korzystając ze społecznego niezadowolenia, podjęli walkę o utraczone niegdyś przywileje. Tarcia wewnętrzne, występujące zrazu na tle stosunku do najważniejszych problemów państwa, w momencie jego osłabienia po śmierci Jagiełły zmieniły się w otwarty konflikt o władzę, którego rezultatem była konfederacja Spytka z Melsztyna.

Dla dalszych rozważań ważna będzie wiadomość o pośrednim udziale królowej Zofii w konfederacji. Często uważa się ją za inspiratorkę działań opozycji, co znajduje potwierdzenie w licznych udziałach w szeregach Spytka ludzi z jej otoczenia<sup>56</sup>.

Na akcie konfederacji Spytka z Melsztyna występuje też imię Łukasza Słupeckiego, umieszczone na liście świadków na czternastej pozycji<sup>57</sup>. Analiza działalności jego ojca wykazała, iż w omawianym obecnie okresie Słupeccy spełniali wszelkie warunki, aby w momencie podjęcia walki o władzę przez jakiś ruch polityczny stanąć po jego stronie. Była to jedyna szansa wkroczenia na drogę ku awansom i zaszczytom, a także pokonania osobistych wrogów. Należy zauważyć, że pod aktem konfederacji z Nowego Miasta Korczyna z 25 kwietnia 1438 r., uważanej niekiedy za próbę porozumienia Oleśnickiego z żywiołami centrowymi przeciw grupie bardziej radykalnej, swój podpis złożył Mikołaj z Ossolina<sup>58</sup>. Dla Łukasza był to dodatkowy bodziec pobudzający go do opozycyjnych poczynań.

Jego udział w zbliżających się wydarzeniach został doceniony przez ludzi królowej Zofii. Chociaż odsunięci w cień życia politycznego, panowie ze Słupcy mieli jednak wielu krewniaków, przyjaciół oraz spore możliwości finansowe. Zadawnione porachunki z osobami pozostającymi u władzy utwierdzały w przekonaniu o niezawodności Łukasza w poczynaniach opozycyjnych. Instrumentem czyniącym go stronnikiem dworu

<sup>54</sup> E. Małczyńska: *Rola polityczna...*, s. 22.

<sup>55</sup> F. Kiryk: *op. cit.*, s. 8 i n.

<sup>56</sup> A. Prochaska doliczył się dwunastu dworzan królowej, którzy uczestniczyli w tym wydarzeniu (*Tenże, Konfederacja...*, s. 39).

<sup>57</sup> *Ces*, t. II, nr 255, s. 389.

<sup>58</sup> *Tamże*, nr 248, s. 366.

było zapewne małżeństwo ze Zbigniewą, córką Zbigniewa z Brzezia, marszałka Królestwa Polskiego. Urodziła się ona ze związku Zbigniewa z Anną z Tęczyna, trwającego od 1420 do 1425 r.<sup>59</sup> Z zapisu sądowego pochodzącego z 2 października 1428 r. dowiadujemy się, że była jedną z trzech córek marszałka z tego małżeństwa, prawdopodobnie młodszą od Barbary, a starszą od Anny<sup>60</sup>. W drugiej połowie lat trzydziestych posiadała więc przewidziany prawem wiek upoważniający do wyjścia za mąż. Przesłankę wspierającą słuszność takiej datacji stanowi brak wzmianek o tym, by Zbigniewa czy Łukasz weszli kiedykolwiek w inne związki małżeńskie. Dla Śłupeckiego mariaż ten miał dużą wartość. Wiązał go z rodziną jednego z najbardziej wpływowych polityków polskich. Chociaż Zbigniew od dawna nie żył, to istniała poważna nadzieja na zdobycie urzędów i zaszczytów przez jego synów. Starszy z nich, Mikołaj Lanckoroński, pozostawał bowiem w ścisłych związkach z dworem królowej Zofii. Z jej rąk uzyskał w latach 1436—1439 starostwo nowokorczyńskie, sądeckie i wiślickie<sup>61</sup>. Zapewne też z upoważnienia królowej podpisał akt konfederacji Spytka z Melsztyna. Wysokie, piąte miejsce na liście świadków dowodzi, iż należał on do grona kierującego całą akcją.

Mikołaj wszakże nie był jedynym, który korzystając z bliskich koligacji, mógł wpływać na postawę Łukasza. Również matka Zbigniewy, Anna Tęczynska, była z królową w bardzo bliskich kontaktach, skoro ręczyła za nią w procesie z 1427 r., a następnie udzielała jej pożyczek pieniężnych<sup>62</sup>. Bratem Anny był Andrzej z Rabsztyna Tęczynski, zaufany Kazimierza Jagiellończyka. Wcześniej i on należał do ludzi królowej, a w 1441 r. uzyskał starostwo rabsztyńskie<sup>63</sup>. Na liście świadków konfederacji występuje na trzynastym miejscu, bezpośrednio przed Łukaszem. Jeżeli wykluczmy możliwość przypadku, to fakt ten należy uznać za ważną przesłankę dla wsparcia tezy o bliższych związkach między tymi osobami. Opisane powiązania rodzinne ze zwolennikami Zofii Holszkańskiej pozwalają na wysunięcie wniosku, że Łukasz znajdował się pod ich wpływem politycznym i jako taki podpisał się pod aktem konfederacji. Współpraca nie była jednak zbyt ścisła, skoro ani razu nie pojawił się na dokumentach królowej, nie uzyskał też z jej rąk urzędu czy skromnego nawet dobrodziejstwa. Z drugiej strony niewykluczone jest także istnienie bliższych związków politycznych między Śłupeckimi a Spytkiem z Melsztyna. Kwerenda źródłowa potwierdziła, iż dokonywali między sobą transakcji finansowych. W 1428 r. Grot sprzedał Melsztyńskiemu wieś Wadów za 1000 grzywien. Jednocześnie uregulowano sprawę innych zobowiązań finansowych Spytka wobec Śłupeckich. Chodziło mianowicie o zwrot 150 grzywien pożyczonych od Grota<sup>64</sup>.

Wydarzenia zapoczątkowane 3 maja 1439 r. (zawiązanie konfederacji) po kilku dniach doprowadziły do śmierci Spytka z Melsztyna. Opuszczo-

<sup>59</sup> A. Strzelecka: *Lanckoroński Zbigniew z Brzezia, Włodzistawia, Lanckorony*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, s. 457 i n.

<sup>60</sup> Sppp, t. II, nr 2191, s. 326. Na taki układ starszeństwa wskazuje kolejność, w jakiej zostały wymienione przez dokonującego wpisu.

<sup>61</sup> F. Kiryk: *Lanckoroński Mikołaj h. Zadora*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, s. 446.

<sup>62</sup> A. Strzelecka: *op. cit.*, s. 458.

<sup>63</sup> W. Dworzaczek: *Genealogia*, Warszawa 1959, tablica nr 94.

<sup>64</sup> APK, Ter. Crac., sygn. 146, k. 94.

ny przez ludzi królowej Zofii, zginął pod Grotnikami<sup>65</sup>. Choć ten fakt uczynił Oleśnickiego panem sytuacji w kraju, to nabrzmiałe konflikty wewnętrzne i chęć doprowadzenia do skutku wyprawy na Węgry zmusiły biskupa do szukania kompromisu z królową Zofią. Osiągnięto to za cenę nadania jej ludziom wielu urzędów<sup>66</sup>. W ten sposób powstały dogodne warunki do przyjęcia przez Władysława korony węgierskiej w marcu 1440 r. Wyprawę zbrojną opóźniły komplikacje polityczne na Litwie i wiosenne roztopy. Ostatecznie wyruszono z Nowego Sącza 21 kwietnia<sup>67</sup>. W przedsięwzięciu masowo uczestniczyli byli konfederaci. Wobec zawartego kompromisu politycznego w kraju ominęły ich bezpośrednio prześladowania, lecz sytuacja pozostawała nadal bardzo niepewna i delikatna. Korzystne więc wydawało się ich usunięcie na jakiś czas od aktywnego życia politycznego, a wyprawa węgierska do realizacji tego celu była dobrym pretekstem.

W ślad za swoimi przyjaciółmi politycznymi podążył Łukasz Słupecki. Nie znalazł się w oddziałach wyruszających w drogę wraz z królem, skoro jeszcze 14 maja przed sądem ziemskim sandomierskim zawarł ugodę graniczną w sprawie Dwikóz<sup>68</sup>. Nie wyjechał też zapewne latem czy jesienią, tym bardziej że wówczas z Polski nie napłynęła znacząca pomoc. Duża grupa wyruszyła dopiero w samym końcu roku pod wodzą Jana Tęczyńskiego — wojewody krakowskiego, Jana Oleśnickiego — kasztelana sandomierskiego, Dersława z Rytwian i innych<sup>69</sup>. Prawdopodobnie Łukasz znalazł się w szeregach tych właśnie oddziałów. Ich przybycie do Budy okazało się dla króla Władysława zwrotnym punktem w wojnie z Elżbietą, wdową po Albrechcie, władcy Węgier. Podjęto natychmiast ofensywę która doprowadziła do zdobycia na początku 1441 r. Ostrzyhomia i zwycięstw w południowo-zachodniej części kraju. W maju wszczęto rokowania rozejmowe. Jednym z ostatnich epizodów tego etapu wojny było krótkie obleżenie zamku Ugod w komitacie weszpremskim<sup>70</sup>. Wówczas właśnie w źródłach ponownie pojawił się Łukasz, otrzymując 29 kwietnia przywilej królewski na budowę mostu na Opatówce, między Słupczą a Dwikozami, i na pobieranie mostowego. Dokument wystawiono w obozie wojennym pod tym zamkiem<sup>71</sup>. Trudno stwierdzić, w jakim stopniu dobrodziejstwo było efektem zasług bojowych Słupeckiego, a w jakim protekcji wpływowych przyjaciół czy pieniędzy. Faktem jednak pozostaje, iż jest to pierwszy zachowany przywilej królewski dla rodziny w badanej epoce<sup>72</sup>. Miał on stać się zapowiedzią nowych, lepszych dla Słupeckich czasów. Choć w realiach roku 1441 Łukasz był nadal opozycjonistą, jednak

<sup>65</sup> R. Heck: *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438—1444)*, Wrocław 1964, s. 190 i n. Królowa miała wycofać swoich ludzi, aby uniknąć osłabienia pozycji dworu wobec nieuchronnej klęski Spytka.

<sup>66</sup> S. G a w e d a: *op. cit.*, s. 135.

<sup>67</sup> J. D a b r o w s k i: *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440—1444)*, Warszawa 1922, s. 29.

<sup>68</sup> Zdm, cz. II, wyd. S. K u r a ś, Wrocław 1963, nr 557, s. 334 i n.

<sup>69</sup> J. D a b r o w s k i: *Władysław I...*, s. 55.

<sup>70</sup> Tamże, s. 63.

<sup>71</sup> Zdm, cz. II, nr 573, s. 358 i n.

<sup>72</sup> Ponieważ następcy Łukasza już w XVI w. postarali się o wpisanie treści dokumentów rodzinnych do kopiań (APL, Księga miasta Opola, sygn. 6), więc możliwość istnienia innych, zaginionych przywilejów monarszych z XV w. jest nieco mniejsza (przyp. G. J.).

poprzez akces do grupy posiadającej duże, stale rosące wpływy polityczne mógł mieć nadzieję na realizację swoich planów. Wyrażna jest różnica między sytuacją Łukasza a jego ojca, będącego typem politycznego strażnika, walczącego o niepopularne idee metodami z pogranicza zwykłego awanturnictwa.

Zapewne wkrótce po opisanych wydarzeniach Słupecki powrócił do kraju. Mocno natomiast niepewna jest kwestia ponownej podróży na Węgry w 1442 r. Imię Łukasza pojawiło się co prawda na dokumencie królewskim wystawionym w Hatvan 29 sierpnia tego roku, zezwalającym Piotrowi, opatowi koprzywnickiemu, na sprzedaż Słupeckim wsi Niecieczy<sup>73</sup>, ale odbiorcą dokumentu był Piotr, więc obecność Łukasza przy jego powstawaniu nie była konieczna, chociaż nie można jej całkowicie wykluczyć.

Problematiczny pobyt na Węgrzech musiałby jednak dobiec końca w lipcu 1443 r., ponieważ w tym czasie Łukasz na pewno był już w Polsce<sup>74</sup>. Następne lata upłynęły mu na rozwiązywaniu problemów własnej gospodarki. Do 1450 r. brak jest najsłabszych nawet przesłanek świadczących o kontynuowaniu przez niego działalności politycznej.

Kłeska pod Warną w 1444 r. była przegraną politycznego kierunku Zbigniewa Oleśnickiego i jednocześnie czynnikiem konsolidującym rozbitą opozycję. W Sanoku, centrum obozu królowej Zofii, prowadzono wiele rozmów i ustalono taktykę walki z oligarchią. Zapewne tutaj zapadła decyzja o sprowadzeniu z Litwy Kazimierza Jagiellończyka i zorganizowania zjazdu opozycji w Bełżycach w 1446 r.<sup>75</sup>

Po powrocie do kraju młody władca stanął wobec konieczności rozwiązania wielu problemów społecznych i politycznych. Nie mając własnego stronnictwa, zwrócił się szybko w kierunku ludzi z kręgu królowej Zofii. Jan Pilecki, Piotr z Kurowa, Jan Kuropatwa z Łańcuchowa i wielu innych byłych konfederatów Spytka z Melsztyna stało się dla króla oparciem w jego poczynaniach na arenie politycznej. Trzeba jednak zgodzić się z poglądem, iż nie byli na tyle silni i liczni, aby Kazimierz Jagiellończyk mógł łączyć z nimi nadzieje na pomoc w realizacji dalekosiężnych planów. Jako sojusznicy królowej Zofii, z którą młody król szybko wszedł w konflikt, nie mogli też liczyć na jego pełne zaufanie<sup>76</sup>.

Pierwszym uchwytnym źródłowo dowodem kontaktów Łukasza z monarchą jest wystawienie 10 lutego 1450 r. w Krakowie przywileju królewskiego dla Słupeckiego. Król dokonał lokacji miasta Opola na prawie magdeburskim i zezwolił na urządzenie w nim targów i corocznego jarmarku<sup>77</sup>. Skojarzenie faktu wystawienia dokumentu z brakiem wcześniejszych kontaktów Łukasza z dworem królewskim sugeruje, że Kazimierz Jagiellończyk około 1450 r., nie wiadomo, czy z własnej inicjatywy czy sugestii ludzi zaufanych, postanowił zjednać sobie rodzinę starych opozycjonistów. Możliwe, że funkcję pośredników w nawiązaniu kontak-

<sup>73</sup> Zdm, cz. III, wyd. S. Kuraś, Wrocław 1969, nr 626, s. 50 i n.

<sup>74</sup> Tamże, nr 653, s. 90. 20 VII 1443 r. Łukasz sfinalizował nabycie wsi Niecieczy przed sądem ziemskim sandomierskim.

<sup>75</sup> F. Kiryk: *Jakub z Dębna...*, s. 9—13.

<sup>76</sup> F. Górski: *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w Koronie*. „Kwartalnik Historyczny”, 1959, t. LXVI, cz. 3, s. 728.

<sup>77</sup> Zdm, cz. VIII, wyd. S. Kuraś, Wrocław 1975, nr 2521, s. 330—332.

tów spełnili dawni przyjaciele polityczni Łukasza lub wpływowi krewniacy czy powinowaci. Nie można jednak odrzucić możliwości wcześniejszych związków Łukasza z królem. Istnieje jednak przesłanka osłabiająca tę ewentualność. W najstarszej zachowanej księdze Metryki Koronnej, gdzie wpisano treść wspomnianego przywileju, zamiast Łukasza ze Słupczy podano jako odbiorcę Łukasza z Górki<sup>78</sup>. Ryszard Szczygieł uznał to za błąd kopisty, łatwo wytłumaczalny względami paleograficznymi<sup>79</sup>. Należy przyjąć, że kopista widząc, iż dokument wystawiono dla osoby o imieniu Łukasz, skojarzył ją z blisko związanym z królem i szeroko znanym Łukaszem z Górki. Stąd wniosek, że świetnie na ogół poinformowana kancelaria królewska o Słupeckim około 1450 r. wiedziała niewiele. Widocznie więc przed tą datą nie miał on z dworem bezpośrednich związków.

Nawiązane kontakty były w dalszym ciągu rozwijane. Łukasz pojawił się ponownie przy królu w czerwcu 1450 r., w czasie jego pobytu w Lublinie. Najpierw świadkował na dokumencie Kazimierza dotyczącym młyna na rzece Czechówka. Na liście świadków wystąpił na ostatnim, szóstym miejscu w towarzystwie dwóch byłych konfederatów: Jana Kuropatwy z Łańcuchowa i Piotra z Kurowa<sup>80</sup>. Tego samego dnia znalazł się obok króla, tym razem w gronie asesorów na rokach sądowych w Lublinie. Miejsce na liście świadków uległo poprawie. Wymieniono go bowiem na czwartej pozycji, a za nim Zaklikę Tarłę ze Szczekarzowic i, co ciekawsze, Jana Kuropatwę z Łańcuchowa, podkomorzego lubelskiego<sup>81</sup>. To wysokie miejsce nie było dziełem przypadku. Analiza składu takiego samego gremium z końca 1450 r. wykazała, że pod nieobecność króla i jego dworu Łukasz został wpisany na drugą pozycję, wyprzedzając Jana Kuropatwę z Łańcuchowa, Grota z Ostrowa, tenutariusza kazimierskiego i dwie mniej znane postacie<sup>82</sup>. Wypada się zastanowić, co skłoniło dokonujących wpisów w księgach sądowych do umieszczenia jego imienia wyżej od urzędników. Fakt ten można interpretować jako wynikający z niedbałości ówczesnej kancelarii ziemskiej w przestrzeganiu hierarchii wymienianych osób. Jak w takim razie wytłumaczyć równie zastanawiające określenie Łukasza jako „magnificus dominus” w pozwie sądowym z 1451 r.<sup>83</sup>, skoro w okresie wcześniejszym i późniejszym był zawsze „strenuus” lub „generosus dominus”. Określenie to przysługiwało przecież możnowładcom posiadającym wielkie dobra ziemskie i urzędy. Łukasz zaś nigdy nie sprawował żadnej godności, a jego majątek, chociaż duży, nie równał się z fortunami czołowych rodzin. Raz jeszcze został nazwany „magnificus” w 1453 r. w zapisie pochodzącym z księgi podkomorskiej<sup>84</sup>. Uwzględniając powyższe fakty dochodzimy do wniosku, że oba przypadki użycia takiego

<sup>78</sup> *Matricularum Regni Poloniae summaria*, wyd. T. Wierzbowski, cz. I, Warszawa 1905, nr 120, s. 7.

<sup>79</sup> R. Szczygieł: *Początki organizacji cechowej w Opolu Lubelskim*. „Rocznik Lubelski”, 1971, t. XIV, s. 65, przyp. 2.

<sup>80</sup> *Monumenta iuris*, vol. 2. *Matricularum Regni Poloniae codices saeculo XV conscripti*, Warszawa 1915, nr 128, s. 113.

<sup>81</sup> APL, Ter. Lub., sygn. 4, k. 18.

<sup>82</sup> Tamże, k. 20.

<sup>83</sup> APL, Ter. Lub., sygn. 10, k. 67 v.

<sup>84</sup> *Lubelska księga podkomorska piętnastego wieku*, wyd. L. Białkowski, Lublin 1934, s. 77.

określenia należy traktować jako próbę przypodobania się ze strony miejscowych skrybów.

Taki wniosek potwierdza jednak fakt wzrostu pozycji Łukasza wśród społeczeństwa lubelskiego na początku lat pięćdziesiątych. Musiał być człowiekiem szanowanym, z którego zdaniem liczono się i którego chciano mieć za przyjaciela. Wzrost rangi społecznej Łukasza nie był ograniczony do wspomnianego obszaru. Świadczy o tym jego udział obok Jana z Pilczy w charakterze pośrednika w sporze między Sandochną, wdową po Spytku z Jarosławia, a synami Rafała, kasztelana wojnickiego, w roku 1451 o dobra administrowane przez tę niewiastę<sup>85</sup>. Powierzenie odpowiedzialnej funkcji w kluczowej sprawie dla potężnej rodziny możnowładczej świadczy, że musiał być w danym momencie człowiekiem cieszącym się szacunkiem wśród elity społeczeństwa. Do sprawowania tej funkcji nie wystarczyło na pewno skoligacenie Słupeckich z Leliwitami<sup>86</sup>. W podobnym charakterze pojawił się w zapisie sądu ziemskiego krakowskiego z 3 października 1451 r., dotyczącego uregulowania spraw majątkowych między dwoma miejscowymi nobilemi<sup>87</sup>. Przytoczone tu fakty skłaniają autora do upatrywania przyczyn wzrostu pozycji społecznej rodziny na początku lat pięćdziesiątych XV stulecia w zbliżeniu się Łukasza do dworu królewskiego. Pytanie o zasady, na jakich ono nastąpiło, nie znajduje odpowiedzi w zachowanym materiale źródłowym. Być może Słupecki należał do grona oddanych stronników króla, wypełniających jego wolę na Lubelszczyźnie, co sugeruje F. Kiryk<sup>88</sup>. Niewykluczone też, że przez pewien czas pełnił jakieś funkcje na dworze.

Trudniejsze do ustalenia są przyczyny, dla których Łukasz nie uzyskał żadnego urzędu czy zaszczytnej funkcji, co na ogół było naturalną konsekwencją posiadania zaufania władcy. Co więcej, nie stwierdzono w okresie późniejszym jego udziału w jakichkolwiek wydarzeniach politycznych czy pozostawania w otoczeniu władcy. Czynnikiem mogąącym tłumaczyć to zjawisko była choroba umysłowa Łukasza, która według relacji Długosza przybrała jawną i groźną dla otoczenia postać 28 grudnia 1459 r.<sup>89</sup> Należy przyjąć, że wydarzenie to rzeczywiście miało miejsce. Dziejopis nie mógł wymyśleć całej tej historii, gdyż dotyczyła spraw jemu współczesnych, dobrze znanych i łatwych do skonfrontowania z rzeczywistością. Być może, informacje na ten temat zebrał w czasie domniemanego pobytu w Lublinie lub w Sandomierzu w latach 1473—1476<sup>90</sup>. Potwierdzeniem wiarygodności relacji może być zapiska sporządzona w kilka dni po pierwszym ataku choroby. Sporządzono ją przy okazji na-

<sup>85</sup> Sppp, t. II, nr 3456, s. 605.

<sup>86</sup> O istnieniu związków rodzinnych między Słupeckimi a Leliwitami świadczą wyobrażenia heraldyczne umieszczone na grobowcu rodzinnym pochodzącym z II poł. XV w. Obok brązowej tarczy z herbem Rawicz znajdowały się cztery podobne z godłami Zadora, Grzymała, Swinka, Leliwa (J. Wiśniewski: *Dekanat sandomierski*, Radom 1915, s. 174).

<sup>87</sup> APK, Ter. Crac., sygn. 13, k. 121.

<sup>88</sup> F. Kiryk: *Jakub z Dębna...*, s. 21.

<sup>89</sup> J. Długosz: *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, przekład K. Mecherzyński, t. V, ks. XII, Kraków 1870, s. 266 i n. „Chłopczyne bowiem dwunastoletniego, który zwykle usługiwał choremu [Łukaszowi — G. J.], zastawszy samego w izbie, kędy w piecu palono, porwał i zwiniętemu w kłębek wepchnął głowę w ciasne nader, a ogniem buchające czeluści.”

<sup>90</sup> J. Dąbrowski: *Rozbiór...*, t. II, s. 117.



bycia przez Słupeckich części wsi Janiszkowice. Rodzina, która w ciągu całego XV w. nie posługiwała się przy załatwianiu swoich spraw majątkowych pośrednictwem osób drugich, uczyniła jeden wyjątek właśnie wtedy, posyłając przed sąd będących na jej usługach szlachciców<sup>91</sup>. Widać, że Łukasz był zbyt chory, aby sprawę załatwić osobiście.

Relacja Długosza, chociaż zasadniczo prawdziwa, ma jednak pewną nieścisłość. Chodzi tu przede wszystkim o wpływ choroby na dalsze życie Łukasza. Źródła nie potwierdziły sugestii o całkowitym wyłączeniu Słupeckiego z życia publicznego, nadal kierował sprawami majątkowymi rodziny. Brak jest też danych o sprawowaniu nad nim kurateli. Uczestniczył czynnie w życiu społecznym ziemi lubelskiej, występując jako asesor na rokach sądowych<sup>92</sup>. Sam Długosz potwierdził, że choroba miała charakter cykliczny, bowiem po nagłych atakach następował powrót do względnie normalnego stanu<sup>93</sup>. Wyłączyła ona jednak Słupeckiego z życia politycznego kraju w latach 1459—1471. Możliwe, że chociaż w mniej odczuwalny dla otoczenia sposób, objawy choroby pojawiły się przed datą podaną przez Długosza. Miałoby to negatywny wpływ na karierę polityczną Łukasza. Jego odsunięcie od dworu miało miejsce raczej przed rokiem 1454, skoro nie wiemy nic o jego udziale w wojnie trzynastoletniej, w którą zaangażowało się czynnie całe otoczenie Kazimierza Jagiellończyka. Choroba nie wyklucza oczywiście możliwości istnienia innych czynników oddalania go od króla w rodzaju: zaistnienia konfliktu z władcą lub kimś z jego bliskich doradców, zerwania Słupeckiego z posiadającymi wpływy krewnymi jego żony czy w końcu odsunięcia się króla od stronników królowej Zofii.

Oprócz czynnego udziału w życiu politycznym epoki do poczynań swego ojca Łukasz nawiązał również poprzez kontynuowanie sporów z duchowieństwem o dziesięciny. Przed 1445 r. odmówił plebanowi Janowi z Jaroszyna dziesięciny z Opoła i czynił liczne trudności w jej pobieraniu i dysponowaniu. Sprawa trafiła ostatecznie przed sąd wroga rodziny — Zbigniewa Oleśnickiego, i jak nietrudno się domyśleć, załatwiona została w sposób dla Łukasza niekorzystny. Zobowiązano go bowiem pod groźbą klątwy do wynagrodzenia szkód i nieczynienia w przyszłości aktów wrogich względem plebana. Zapewne z przychylnym przyjęciem spotkała się wśród mieszczan druga część wyroku, nakazująca Janowi z Jaroszyna pobieranie dziesięciny w ściśle określonym czasie<sup>94</sup>. Sprawa dziesięcin powróciła raz jeszcze przy końcu życia Łukasza, kiedy wspólnie z kilkoma szlachcicami toczył spór z opatem świętokrzyskim<sup>95</sup>.

W spadku po ojcu odziedziczył też konieczność uregulowania sprawy prebendy dwikoskiej. Łukasz w młodości przyczynił się do jej zniszczenia i spustoszenia<sup>96</sup>. Spory te należy datować na okres przed 1440 r., ponieważ właśnie wtedy zawarto pierwszą ugodę w tej sprawie z Ottonem, kanonikiem sandomierskim, jako jej właścicielem<sup>97</sup>.

<sup>91</sup> APL, Ter. Lub., sygn. 4, k. 286 v.

<sup>92</sup> W takim charakterze wystąpił podczas roków sądowych lubelskich w 1465 r., a po raz drugi w 1466 (APL, Ter. Lub., sygn. 4, k. 23 i Ter. Lub., sygn. 8, k. 15 v).

<sup>93</sup> J. D ł u g o s z: *Opera omnia*, t. XIV, s. 286 i n.

<sup>94</sup> Zdkdk, cz. II, nr 480, s. 470 i n.

<sup>95</sup> Ces, t. III, nr 77, s. 586.

<sup>96</sup> J. D ł u g o s z: *Opera omnia*, t. VII, s. 375.

<sup>97</sup> Zdm, cz. II, nr 557, s. 334.

W czasach Łukasza stary konflikt z panami z Ossolina zdaje się wygasnąć. Zepchnięci po objęciu władzy przez Jagiellończyka do opozycji, nie byli dla Śłupeckich już tak groźni. Po śmierci Jana, kanonika sandomierskiego (syna Jaśka z Ossolina), nie obsadzili też swoim krewniakiem prebendy dwikoskiej. W ten sposób przestało istnieć kolejne źródło wrogości. Chociaż pozostały zapewne wspomnienia dawnych krzywd, to jednak po 1440 r. brakuje wzmianek o otwartym konflikcie.

Panowie ze Słupczy u progu epoki jagiellońskiej nie mogli liczyć na zrobienie błyskotliwej kariery politycznej. Posiadanie dużego majątku i bogatej galerii utytułowanych przodków nie zapewniło przecież Grotowi miejsca wśród elity władzy, a związki z kręgiem popleczników Luksemburczyków w Polsce przekreślały nadzieje na zyskanie zaufania Jagiełły. Spychanie rodziny w cień życia politycznego doprowadziło do otwartego konfliktu Śłupeckiego z państwem, którego konsekwencjami były konfiskata jego dóbr i czasowe wygnanie z kraju. Chociaż około 1409 r. te surowe sankcje zostały cofnięte, to Grot aż do końca życia pozostawał w niełasce. Prowadzenie zaś ostrych w przebiegu sporów z będącą blisko króla rodziną Ossolińskich, konflikty ze Zbigniewem Oleśnickim i innymi przedstawicielami hierarchii duchownej przyczyniały się do utrwalenia takiego stanu rzeczy. Działalność polityczna Grota miała również decydujący wpływ na postawę jego syna, który bardzo wcześnie włączył się do poczynań opozycyjnych, wiążąc się z ludźmi z otoczenia królowej Zofii, i co niewykluczone, także ze Spytkiem z Melsztyna. Dzięki osobistym i rodzinnym powiązaniom potrafił zapewnić sobie dogodną pozycję przed kolejną rozgrywką o władzę, jaka miała miejsce po powrocie z Litwy Kazimierza Jagiellończyka. W efekcie około 1450 r. trafił na kilka lat do otoczenia króla. Chociaż ciężka choroba, a być może i inne nie znane nam czynniki przeszkodziły mu w osiągnięciu urzędów i zaszczytów, to droga do nich stała otworem przed jego ambitnym i zdolnym synem Janem i wnukiem, również Janem. Pnąc się powoli po szczeblach kariery dworskiej, znaleźli się w bliskim otoczeniu kolejnych królów. U progu XVI w. Jan (zapewne wnuk Łukasza) uzyskał urząd kasztelana sądeckiego<sup>98</sup>.

Poczynaniom Łukasza na arenie politycznej towarzyszyła jego niezwykle ożywiona działalność gospodarcza, warta z pewnością odrębnego szkicu. Potrafił bowiem nie tylko odbudować upadłe w czasach Grota majątki ziemskie rodziny, lecz również poprzez pomyslnie przedsięwzięcia gospodarcze powiększyć je. Chociaż nie był wolny od takich cech jak porywczność czy skłonność do awanturnictwa, to jednak nie one decydowały o kierunkach jego działalności. Również opinie o notorycznych rozbojach Łukasza okazały się w świetle posiadanych wiadomości źródłowych przesadzone i niesprawiedliwe<sup>99</sup>.

<sup>98</sup> K. Fedorowicz, *Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374—1506*. „Archiwum Komisji Historycznej”, 1898, t. VIII, s. 44.

<sup>99</sup> Jedynym śladem wskazującym na fakt rozbojów Łukasza jest wzmianka o kilku mieszczanach urzędowskich, którym Śłupecki zabrał dwa konie (APL, Ter. Lub., sygn. 8, k. 15 v, 31 v, 32, i Ter. Lub., sygn. 11, k. 23 v).